Cena pojedynczego numeru 20 groszy.

1936 Nowy Sącz Rok VIII

Nr. 25

niedziela 21-go czerwca

GŁOS PODHALA

PISMO REDAGUJE KOMITET

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

Adres Redakcji i Administracji: Nowy Sącz, ulica Jagiellońska l. 5

Własne oddziały redakcyjne na całem Podhalu. Redaktor naczelny przyjmuje codziennie od godz. 4—5 po południu.

Godziny urzędowe Redakcji: od 10—11 przedpoł. i od 4—6 popoł.

PRENUMERATA: Miejscowa miesięcznie wraz z dostarczeniem do domu 80 gr. Zamiejscowa miesięcznie 1 zł. Wpłacać na konto czekowe Administracji.

Konto czekowe P. K. O. 409·090. Telefon Nr. 210.

Aktualny tygodnik powiatów: gorlickiego, jasielskiego, limanowskiego, nowosądeckiego, nowotarskiego i żywieckiego

Którędy droga?

(Wsi polskiej ku rozwadze!)

„O cześć wam, panowie magnaci,
Za naszą niewolę, kajdany,
O cześć wam, książęta, hrabiowie, psubraci
Za kraj nasz, krwią bratnią zbryzgany!...“

Taką pieśń śpiewały w niedzielę Zielonych Świątek na ulicach Nowego Sącza (a zapewne i w innych miastach) tłumy ludu wiejskiego. Serce ściskało się boleśnie na widok tych barwnych tłumów kobiet i dostojnych kmieci, ale i oburzenie poruszało do głębi dusze wszystkich prawych katolików i prawych obywateli polskich na widok sztandarów z Bożą Matką wmieszanych w nienawiść, na widok drobnych dzieci, pędzonych w pochodzie... Można bowiem wyznawać ideje i mieć przekonania polityczne, jakie komu odpowiadają, — ale

zbrodnią jest wciągać w politykę, niedorosłą młodzież i małe dzieci

i wszczepiać w ich niewinne serca jad nienawiści partyjnej, — ale świętokradztwem jest nadużywać imienia Bożego i sztandaru z Matką Najświętszą dla zbałamucenia ludu i osłaniać pozorem religijności radykalne, wywrotowe hasła, szerzone przez duchowych przywódców niedzielnej uroczystości... A wreszcie — za zbrodnię wobec Państwa możnaby poczytać demagogiczne bałamucenie ludu wiejskiego, rewolucjonizowanie go i podburzanie przeciw miastu, przeciw własnym braciom-Polakom przez mgliste obietnice gruszek na wierzbie i ukazywanie rozkoszy bolszewickiego raju. To wieś polska powinna wziąć pilnie pod uwagę. Bo proszę: i cóż za niewolę cierpi dziś lud polski? O jakiej niewoli, o jakich kajdanach śpiewał w Zielone Świątki z takim zapałem? Za cóż to nazywa publicznie — w pieśni — psubratami swych braci-współobywateli, jakich książąt i hrabiów ma na myśli? Czyż każdemu rozumnemu, niezaślepionemu gospodarzowi czy gospodyni nie przyjdzie na myśl, że ci, co śpiewali ową pieśń rewolucyjną sprzed lat wielu, śpiewali ją bezmyślnie, nie rozumiejąc jej treści i znaczenia, porwani jedynie demagogiczną wymową jakiegoś wątpliwej wartości agitatora politycznego, wzywającego do nienawiści do inteligencji, do miasta, może i do Rządu własnego?

Nietędy droga? Oczywiście — wszyscy w Polsce mają wiele wyrozumiałości dla niepoczytalnych wybryków; wszyscy rozumiemy, że chłop polski, doprowadzony nędzą do ostateczności, idzie na lep słodkich obietnic różnych podżegaczy i łatwo daje się pociągnąć agitacji wywrotowej, hasłom rewolucyjnym. Ale też wierzymy wszyscy, że chłop polski posiada jednak zdrową naturę i zdrowy rozsądek... I tym rozsądkiem oceni łatwo, że **droga do dobrobytu i siły każdego obywatela i całego Państwa wiedzie nie przez nienawiść**, przez nazwanie psubratami współobywateli, nie przez niszczenie i burzenie, — lecz przez zgodę i harmonijną współpracę wszystkich warstw na gruncie religji katolickiej i na gruncie państwowości polskiej. Że „zgoda buduje, niezgoda rujnuje“ — zrozumieli już wszyscy mądrzy i prawi ludzie od najdawniejszych czasów. A nam Polakom szczególnie tej zgody potrzeba. Wiemy, że nasi zewnętrzni wrogowie tylko czyhają, byśmy się z sobą skłócili... Jeszcze brzmią nam wszystkim w uszach ważkie słowa Generalnego Inspektora sił zbrojnych, gen Śmigłego Rydza, wzywające wszystkich do zgodnej współpracy, do skupienia się około jednego hasła: obrony własnego Państwa, zapewnienia mu obronności i bezpieczeństwa!..

A z drugiej strony ci wszyscy: gospodarze i gospodynie, młodzi i starzy, którzy nie są zaślepieni i zatruci jadem partyjnej nienawiści, ci widzą, że zarówno czynniki rządzące, jak i ludzie dobrej woli z miasta — zwracają się do wsi nie z nienawiścią, nie z pogardą, nie z chęcią wyzysku czy sprowadzenia jakiejś niewoli, o której tak bezmyślnie i nierozumnie śpiewano przed trzema tygodniami, lecz z prawdziwą miłością i serdeczną troską o podniesienie gospodarcze i kulturalne wsi polskiej. Co więcej, nie ograniczają się tylko do płonych i mdłych uczuć i obietnic, lecz dają swą — często bezinteresowną — pracę dla dobra wsi. I — każdy niezaślepiony przyzna — dźwigają wieś polską! Czy spojrzymy na pracę towarzystw kulturalno-oświatowych i gospodarczych, czy instruktorów rolnych Wydziałów Powiatowych, musimy przyznać, że wieś dźwiga się gospodarczo, garnie się do oświaty, myśli o swej przyszłości! A walną rolę w tej pracy odgrywają ci cisi pracownicy, którzy w niedzielę, rezygnując z zasłużonego odpoczynku, tłuką się godzinami po wyboistych drogach, by

w odległych wsiach nieść bezinteresownie ziarna wiedzy i dźwigać wieś polską ku lepszej przyszłości.

Ci nie obiecują gruszek na wierzbie, lecz mówią: „Jest źle, ale może być lepiej, jeśli wieś się oświeci, jeśli — biorąc przykład z krajów zachodnich (np. z Holandji), podniesie swą produkcję rolną, rozwinie sadownictwo, ogrodnictwo i td. i td. Tylko, że ta praca musi się rozwijać na podłożu chrześcijańskiej miłości, a nie politycznej nienawiści i wyczekiwania tęsknego jakiejś gwałtownej odmiany... Niech i wieś zrozumie wreszcie, że jakakolwiek głębsza zmiana w naszym ustroju, w systemie rządzenia — to śmierć, to zagłada i wsi polskiej! I że jeśli ma być zgoda i jedność, musi być i jedna władza państwowa, którą trzeba szanować i z którą trzeba współpracować! Już trzysta kilkadziesiąt lat temu nawoływał do zgody i jedności naród polski ksiądz Piotr Skarga: „O, jako szczęśliwy to lud był, o którym napisano: »**wszyscy się zebrali jakoby jeden mąż i człowiek jeden, z jednem sercem, z jedną radą**«. Gdzie serca różne, jako zgodna rada około ojczyzny być ma?“ Zapomnijmy więc wszyscy o waśniach partyjnych a złączmy się wszyscy pod wspólnym sztandarem silnej i zabezpieczonej przed wszelakim wrogiem Polski! Niech wzajemna życzliwość i miłość złączy wieś z miastem, wszystkich obywateli z swoim własnym Rządem, niech rozpolitykowani wiejscy działacze przestaną śpiewać o „psubratach-magnatach“, których w Polsce niema, a wezmą się raczej do rzetelnej pracy oświatowej i gospodarczej... Niech zamiast wygrażać pięścią zmyślonemu wrogowi, zakładają na wsiach spółdzielnie, sadzą drzewka owocowe, zwiększają przez racjonalną hodowlę plon z roli, rozwijają rodzimy ludowy przemysł artystyczny... Tem więcej zrobią, niż czczą gadaniną (lub — co gorsza — zbrodniczemi wybrykami, jakie się — niestety — trafiają). A kiedy Polska będzie silna i zabezpieczona od wroga, kiedy się dźwignie gospodarczo, — wtedy i wsi polskiej zaświta lepsze jutro!

Budowa fabryki betonu w Rożnowie

Zapora w Rożnowie na Dunajcu, budowana z betonu, wymagać będzie przygotowania ogółem ponad 300 tysięcy metrów sześciennych tego materjału. Do tego celu będzie służyła instalacja mechaniczna wyposażona w najbardziej nowoczesne urządzenia do sortowania, kruszenia, płukania, dozowania żwiru, piasku i wody, automatycznego odważania właściwej ilości cementu i wreszcie mieszanie cementu. Będzie to zatem kompletna mechaniczna fabryka betonu, zdolna do wyprodukowania do 1.000 metrów sześciennych na dzień

Żwir do wytwarzania betonu dowożony będzie specjalną kolejką z miejscowych żwirowisk w dolinie rzeki, cement z krajowych cementowni.

Gotowy beton będzie dostarczany z fabryki betonu na miejsca betonowania taśmowemi transporterami zawieszonemi na linie długości 600 metrów przerzuconej wpoprzek doliny rzeki ponad miejsce zapory i odwieszonej w środku na 80 metrów wysokim żelaznym filarze.

Skład betonu co do, wzajemnej proporcji jego składników: żwiru, piasku, cementu i wody, jest ustalony bardzo starannie w specjalnem laboratorjum betonowem czynnem już od lipca zeszłego roku, będącem zatem najpierwszą komórką budowy zapory.

Budowa fabryki betonu, jak i urządzeń do jego transportowania są obecnie w toku, tak by w lecie móc rozpocząć betonowanie.

Życie kulturalne w N. Targu

(f. p.) Tow. im. Fr. Chopina, jako jedyne w naszem mieście towarzystwo o charakterze czysto kulturalnym dobrze spełnia swoje zadanie, dając zupełną gwarancję odpowiedniego poziomu artystycznego swoich produkcyj. Tow. bierze czyny udział w urządzaniu obchodów z racji uroczystości państwowych, celem podniesienia kultury muzycznej wśród młodzieży i społeczeństwa urządzono kilka audycyj muzycznych dla młodzieży w auli Gimn. Państw. i wieczór muzyczno-wokalny w sali Sokoła dla szerszej publiczności. Nadto chór śpiewa w kościele. Za zapoczątkowanie takiej pracy członkom Tow. i Zarządowi z prez. Jaroszem St. należy się szczere uznanie. Obyście tylko nie spoczęli na laurach upojeni chwilowemi wynikami, lecz w dalszym ciągu imali się rzetelnej pracy nad podniesieniem kultury muzycznej i duchowej w naszem mieście. Niech dotychczasowe skromne wyniki będą dla was bodźcem do wytężonej pracy pod sztandarem kultury i sztuki, ktore to wartości podporządkowujecie zawsze naczelnemu nakazowi Dobru Państwa, czego daliście zresztą dowód, przeznaczając dochód, z przedstawienia na Fundusz Obrony Państwa.

—O—

JÓZEF BIENIEK (Librantowa)

My chcemy Polski!

Mówi się ostatnio bardzo dużo o odrodzeniu wsi, o potrzebie podniesienia kultury duchowej, umysłowej i gospodarczej chłopa.

Nie tylko zresztą się mówi. Działalność bowiem takich organizacyj, jak T. S. L., Kółka Rolnicze, Strzelec, K. M. L. i tp. po tej, wyłącznie idą linji.

Jest jednakowoż faktem stwierdzonym, że dotychczasowe formy pracy na tym terenie polegających 90 proc. na teoretycznem wgadywaniu w uszy nasze różnych mądrości; na wykładach, odczytach, pogadankach czy choćby na krótszych lub dłuższych kursach — do celu nie doprowadzą. Są to bowiem niezmiernie słabe lub zgoła nierealne środki szerzenia wiedzy i postępu.

Czas najwyższy, aby latarnię projekcyjną i prelegenta wciskającego w zagłuszone troską uszy chłopów perły elokwencji i zachwytów, cały ten często niestety martwy i oderwany od życia werbalizm zastąpić, względnie wspomóc, podeprzeć czemś bardziej konkretnem.

Nasza bowiem chłopska mentalność, nasza psychika — mająca w sobie coś z niewiernego Tomasza Apostoła — wymaga najbardziej właśnie konkretu, wymaga bezpośrednich wrażeń wzrokowych; faktów naocznych, któreby się dało wziąść w rękę, oglądnąć, opatrzeć, obmacać, potem dopiero uwierzyć.

Środkiem dającym tę właśnie konkretność, będącym najlepszem poparciem teorji byłyby masowe wycieczki chłopów z naszych okolic na zachód Polski, na Śląsk, w poznańskie, na pomorze i wogóle tam, gdzie kultura ogólna i ekonomiczna stoi na względnie europejskim poziomie.

Wycieczki!

Piszę w imieniu miljona chłopów, których serca palą się daremnem pragnieniem Polski! Pragnieniem zobaczenia Ojczyzny! Tej ojczyzny, o której słyszymy i czytamy, że jest potężną, mocarstwową i piękną.

Słyszymy i czytamy.. Lecz to jest zamało!

My chcemy Polskę widzieć!

My chcemy widzieć zbliska, bezpośrednio, własnoocznie jej potęgę i jej piękno...

Bo tych właśnie elementów przez zakopcone nędzą i zgryzem okna naszych chat dojrzeć nie można! A w to, czego nie widzimy, czego nie doświadczamy, czemu przeczy dookolne życie — uwierzyć tak trudno..

I dlatego wielu z nas utrzymuje w skrytości ducha, a nawet głośno to twierdzi, że ballady o mocarstwowości — to bajki o gruszkach na wierzbie...

Dajcie nam więc zamiast słów, zamiast pisanych zachwytów realną rzeczywistość!

Pokażcie nam Polskę!

Pokażcie nam morze i Gdynię, okręty i samoloty, Śląsk i Mościce — wszystko to, co jest współczesnością, krokiem naprzód, pracą dokonaną wczoraj i dziś; myślą polskiego inżyniera, dłonią polskiego robotnika.

Przedewszystkiem jednak, jako rolnikom, pokażcie, względnie umożliwcie nam dokładne zwiedzenie wzorowych, racjonalnie i postępowo urządzonych i prowadzonych gospodarstw rolnych: dobrze postawionej hodowli koni, bydła, nierogacizny, drobiu; plantacje buraków, ogrody warzywne, hodowlę ziół leczniczych i kwiatów; piękne sady, gospodarstwa rybne i pszczelarskie. Oczywiście wszystko to nie w skali wielkiej własności, lecz w małych i średnich gospodarstwach wiejskich. Dalej — okażcie szkoły, domy ludowe, łaźnie wiejskie, spółdzielnie i sklepy dobrze i bogato urządzone, a prowadzone przez chłopów, wsie z wodociągami i elektryką — oto co powinno być uwzględnione na pierwszym miejscu w programie takiej wycieczki. Pozwólcie nam widzieć to wszystko!

Pozwólcie nieufnej naszej dłoni dotknąć pulsującego życia, by poczuła ciepło krwi obiegającej arterje wielkiego organizmu, któremu na imię Państwo Polskie.

Pozwólcie nam widzieć, dotknąć i uwierzyć — uwierzyć w Polskę!

* * *

Jesienią 1934 r. dwie wycieczki włościan z ziem północno-wschodnich zwiedziły Polskę. Wycieczka pierwsza — 1000 uczestników — zwiedziła Wilno, Warszawę i Gdynię. Wycieczka druga — 944 ludzi — Warszawę, Częstochowę, Kraków, Królewską Hutę i Mościce. Koszt pierwszej 3 dniowej wynosił z przejazdem, noclegiem i wyżywieniem 3 zł 50 gr od osoby. Koszt drugiej, 5 dniowej — 11 zł. Na takich warunkach oczywiście można było jechać. I jeśli dało się to zrobić dla chłopów z kresów, to myślę, że i dla nas Podhalan możnaby warunki podobne uzyskać. Odrobinę tylko dobrej woli ze strony władz kolejowych i sprawa załatwiona.

I pojadą pociągi nabite chłopstwem w kraj Polski! Pojedzie nas tysiące, tysiące! Pojedziemy nabrać pełne oczy i duszę widoku Polski — widoku prawdy o jej potędze, wielkości i pięknie!

Ci zaś, którzy objadą i wrócą, będą najsilniejszymi źródłami i ogniskami ugruntowanego optymizmu, będą najlepszymi szerzycielami wiedzy, postępu i kultury, będą promieniować patrjotyzmem i miłością poznanej miłości.

Dziś zwłaszcza, w czasach silnej agitacji wywrotowej, w czasach mocnego kryzysu uczuć obywatelskich i poczucia narodowego wśród ogółu ludności wiejskiej i robotniczej — wycieczki takie, dobrze zorganizowane i tanie — przedewszystkiem tanie — byłyby rzeczą błogosławioną w skutkach.

* * *

A zresztą — przecież za wolność Polski tysiące chłopskich istnień pochłonęły mogiły i morze krwi chłopskiej się wylało, przecież na użyźnionych tą krwią i potem chłopskiego trudu ziemiach, rośnie Jej potęga i chwała. Więc słusznem jest nasze żądanie:

My chcemy Polski!

Pozwólcie nam ją widzieć!

Odkryjcie przed miljonami synów nieznaną twarz Matki!

Abyśmy ją zobaczyli i pokochali!

Abyśmy pokochali Ojczyznę tak, jak kochamy ojcowiznę!

Prosimy i czekamy!..

Co powinny zawierać podania o rentę b. legjonistów, wdów, rodziców i sierot po tychże?

W poprzednim numerze podaliśmy odezwę skierowaną do legjonistów i niepodległościowców oraz rodzin po nich, wzywające do wnoszenia podań o rentę. Obecnie podajemy informacje, co należy załączyć do tych podań. (Red.)

Podania pozostałych winny zawierać:

a) Właściwą prośbę o uwzględnienie dodatkowego zgłoszenia roszczeń po myśli ustawy ogłoszonej w Dz. Ust. R. P. Nr. 85 poz. 522 z 1934 r.

b) dowody służby wojskowej w Legjonach Polskich i następnie w innych formacjach po zwolnieniu z Legjonów Polskich (męża, ojca lub syna).

c) metrykę śmierci (męża, ojca lub syna) wraz z określeniem przyczyny zgonu.

d) jeśli w metryce śmierci brak jest przyczyny zgonu, należy przedstawić świadectwo lekarskie, stwierdzające bezpośrednią przyczynę śmierci.

e) Jeśli proszący nie posiada tych dokumentów, winien wskazać oddział w którym poległy lub zmarły pełnił bezpośrednio przed śmiercią służbę wojskową, w wypadku zaś, jeśli śmierć

MICHAŁ ASANKA JAPOŁŁ

Kraków dla Podhala, Podhale dla Krakowa...

(spowodu „Dni Krakowa)“

Duchowa stolica Polski, jej serce, Kraków, rzuca odwieczne promienie, aż do najdalszych krańców Polski, aby tam nieciły wieczne znicze tęsknoty za miastem, za kulturą narodową, za „nieśmiertelnością“, jaka w Krakowie urosła i wyrosła, z genjusza, Króla-Ducha! Chyba najsilniej — z najbliższem Podhalem — Kraków — zbratany.

Zacznijmy od legendy. Otóż cała historja legendarna o pierścieniu Świętej Kingi, znalezionym w Wieliczce, jakżeż „cudownie“ łączy Podhale, Sącz Stary, miasto św. Kingi, z Krakowem, a już ze „solą“, która stała się fundamentem bogactw Polski piastowskiej... Już nie legenda, ale rzeczywistość — czyni Nowy Sącz, miejscem „Królewiąt“ — synów królewskich, Kazimierza Jagiellończyka, których w Nowym Sączu, kształci Jan Długosz...

Wrócili »synowie królewscy“ z Podhala do Krakowa, aby na Podhalu... wyrość na: „krakowskich Królów“. —

W XVI wieku, w epoce renesansu naszego — Podhale, iluż synów wciela na karcie historji... Krakowa! Trzebaby tych nazwisk litanję wyliczyć, aby powiedzieć za jednym, z historyków, że: „od strony Tater — ludzi silnych naszło się sporo do Krakowa, aby z nich miała Ojczyzna — ku chwale i przyszłości — wielorakie korzyści... Byli bowiem i obrońcami jej granic, jak i doradcami królewskimi, czy zasię zacnymi obywatelami Rzeczypospolitej, a już i ku chwale Krakowa — niespożytych zasługach, słynący“. —

W XVII wieku — iluż obrońców Krakowa, zapisanych w bohaterskiej walce ze Szwedami, pochodziło z Podhala.. A i później, nie zabraknie tych nazwisk, żeby znów powiedzieć za... poetą, Kornelem Ujejskim: „Kraków — ich wszystkich sercem — jednoczy, a jest tu ludzi z Podhala tysiące, każdy tak dumnie do świątyni kroczy, miłość, wiara, znicze ich nie gasnące!“ —

Podhale — może być nazwane „wtórą źrenicą Polski“, jako Jej część, najpiękniejsza. Jeżeli Kraków posiada pomniki, stworzył panteon narodowy — na Wawelu, w rozmachu dziejowej awangardy — stał się miastem sztuki, bodajże największem we wschodniej Europie, łączącem się ze zachodem, to Podhale — to piękno Krakowa, w pełni blasków otacza nimbem wtórego piękna przyrody, aby sharmonizować dzieła natury, z dziełami wiekowej pracy Krakowa — współ z Podhalem...

Na tem tle Podhala (Zakopane, Sącze obydwa, Krynica, Pieniny etc...) — Kraków dopiero ujawnia czar i nieskończenie bogaty obraz miasta, w glorji podhalańskiej przyrody...

Od 9 czerwca — KRAKOWA DNI — winny kogo, to ludzi z Podhala, sprosić na gody; ale obecnie — nie można inaczej, jak apelem poznania Krakowa, sięgać po... oczy i duszę Podhala, aby się znalazły — w dniach Krakowa, czy u stóp Wawelu, czy na Błoniach, czy w muzeach, lub na imprezach, jakich nie braknie, ku radości serc, które zdążą do Krakowa, ufamy, że z Podhala, aby tutaj... znowu się przypomnieć Krakowowi! —

Obok Stanisława Wyspiańskiego, drugim poetą, największym lirykiem z doby „Młodej Polski“, to Podhalanin, Kazimierz Przerwa-Tetmajer, a wśród poetów i pisarzy, jakich wymienia epoka Młodej Polski, iluż z Podhala... z Orkanem, Nowickim, czy innymi...

Podhale — ma w Krakowie i swoje „athome“. Jest ono w »muzeum etnograficznem“ — na Wawelu, gdzie 4|5 eksponatów — tworzą podhalańskie osobliwości, z regjonalnej, bogatej skarbnicy sztuki ludowej Podhala...

To żywe tętno Podhala, bijące wiekowem echem, w najwyższej skali u-czuć, zbratania z Krakowem, niechżeż odżyje w dniach Krakowa, przypomnie Sercu Polski, że aortą jego — to... Podhale, że: „bez Podhala, żaden płomień nie roznieci, nie rozpala w sercach Polski — uczuć mocy“, bowiem ludzie silni z Podhala, do ostatnich — legjonowych czasów, pamiętnego roku 1914, w pierwszych szeregach bohaterskiej kadrówki, zawsze i wszędzie — jednoczyli Podhale z Krakowem, aby wieniec sławy miasta Krakowa, splótł się z wieńcem Podhala, w ten, obopólny laur, i ku chwale Najjaśniejszej Rzeczypospolitej. —

— — — — — —

Impreza „dni Krakowa“ — przedstawia się imponująco! Zgłoszonych wycieczek zagranicznych blisko 50, nadto Polaków z obczyzny, naturalnie uświetnione dni zostaną — pobytem i występem JANA KIEPURY w Krakowie, nadto uroczystościami lokalnemi (lajkonik, etc.), jak znów: festiwalem muzyczno-śpiewaczym na Wawelu, kiermaszem i wesołem miasteczkiem, orkiestrą górniczą na ulicach Krakowa — widowiskami regjonalnemi etc. etc... Z każdej stacji w Polsce — 50 proc. zniżka, a w Krakowie wszelkie udogodnienia pobytu...

Kraków.

Z naszych uzdrowisk

Rabka w nowej szacie

Od wczesnej wiosny wre w Rabce nienotowana dotąd praca nad przygotowaniem wygodnych i tanich pomieszczeń dla kuracjuszy. Powstało kilka nowych komfortowych will i pensjonatów, oraz zakładów wypoczynkowych dla dzieci. Dawniejsze domy i wille odnowiono, lub przebudowano. Lekarz zdrojowy przeprowadził szczegółowy przegląd wszystkich will i pensjonatów. To samo uczynił Zarząd Gminy odnośnie do wszelkiego rodzaju pojazdów.

Komisja Zdrojowa obniżyła w tym roku znacznie taksę klimatyczną tak, że mniej zamożni będą mogli przebywać dłuższy czas na leczeniu.

Biura Komisji przeniesiono z początkiem wiosny do willi „Krzywoń" położonej w parku zdrojowym. Rozszerzono w roku bieżącym znacznie sieć kanalizacyjną i sieć elektryczną. Doprowadzono dzięki temu światło aż do Chabówki.

W dziedzinie komunikacji postarano się o najdogodniejsze połączenia kolejowe i autobusowe.

W chwili obecnej, chociaż mamy dopiero początek lata liczba zameldowanych kuracjuszy dosięgła liczby 1500 osób, co rokuje na pełny sezon wzrost frekwencji, która w ostatnich latach sięgała już około 25.000 kuracjuszy z kraju i zagranicy.

P. Prezydent R. P. w Krynicy

P. Prezydent R. P. prof. Ignacy Mościcki przybył w niedzielę dnia 14 czerwca do Krynicy, gdzie spędzi tegoroczny urlop. Przejeżdżając do Krynicy zatrzymał się P. Prezydent Mościcki chwilę w Nowym Sączu. Razem z P. Prezydentem przybyła do Krynicy Jego Małżonka.

Serdecznie witamy Najdostojniejszego Pana Prezydenta i Jego Małżonkę na naszej ziemi Sądeckiej, ciesząc się szczerze z pobytu tak Dostojnego Gościa pośród nas!

—O—

ROMAN MICHASIEWICZ

Doroczny Zjazd Delegatów Powiatu Związku Strzeleckiego

Dnia 7 bm. odbył się w sali Ratusza doroczny zjazd delegatów Powiatu Z. S., który zgromadził 75 delegatów poszczególnych oddziałów.

Zjazd otworzył prezes ob. Adam Stefaniak, witając przedstawicieli władz: starostę pow. Dra M. Łacha, prezydenta miasta mgr. Nowakowskiego, ppłk dypl Bezega, dyr. Scheuera, inż. Cyłę i delegata Okręgu V. sędziego Iskrzyckiego.

Kolejno przemawiali: starosta dr. Łach, prezydent Nowakowski, ppłk. Bezeg i im. TSL. inż. Cyło, którzy w krótkich a treściwych przemówieniach wskazują główne zadania i cele organizacji strzeleckiej w perspektywie wskazań ideowych, jak i bieżącej działalności.

Po odczytaniu przez ob. insp. Pytlarza protokołu z ostatniego zjazdu, ob. prezes Stefaniak przedstawił w szczegółach działalność zarządu Pow. w okresie sprawozdawczym.

Szczegółowo naświetlili komendant Powiatu kpt. Baran St. pracę na tut. terenie w poszczególnych dziedzinach przysposobienia wojskowego i wychowania fizycznego. Jak wynika ze sprawozdania kpt. Barana, poziom wyszkolenia wojskowego wydatnie się podniósł, mimo trudności na jakie napotykała Komenda Powiatu w realizowaniu programu objętego wytycznemi Komendanta Okr. V. Z. S. Główny nacisk położył kpt. Baran na wychowanie w dziedzinie p. w., w której niektóre oddziały, jak Nowy Sącz, Kamionka, Marcinkowice, Kadcza i Muszyna przodują.

Strzelecki Klub Sportowy dzięki wytężonej pracy ob. kpt. Barana stanął na wysokości zadania i dziś jest na terenie Z. S. pierwszym w Okr. V.

Sport strzelecki również podniósł wydatnie, czego dowodem są liczne imprezy o charakterze propagandowym.

Skolei złożyli sprawozdanie: ob. prof. M. Liśkiewicz, ob. inż. Wieczorek przedstawił preliminarz budżetowy na rok 1936|37, który został przyjęty, poczem złożyła sprawozdanie ob. Hołdzianka z dziedziny pracy kobiet, oraz dyr. Adamczyk imieniem Komisji Rewizyjnej.

Po udzieleniu absolutorjum ustępującemu zarządowi przystąpiono do wyboru nowego zarządu.

Wskład nowego zarządu weszli: ob. ob. prezes insp Adam Stefaniak, członkowie zarządu: sędzia dr. Józef Armata, insp. Pytlarz, pref. Liśkiewicz, W. Adamczyk, dyr. B. Redlich, W. Borowicz, inż. Wojtyga i J. Hołdzianka.

Komisja rewizyjna: inż. Cyło, insp. Wieczorek, Brudziana, prof. Słowikowski i Białoskórski. Delegatami wybrano na okręgowy zjazd: dyr. F. Wagę, Gardułę i Porębę.

OD WYDAWNICTWA

Numer zdrojowiskowy Głosu Podhala

Z początkiem lipca br. wyjdzie specjalny numer zdrojowiskowy i letniskowy w zwiększonej objętości. Numer ten będzie najlepszym czynnikiem propagandowym naszych zdrojowisk, uzdrowisk i letnisk, dlatego też właściciele pensjonatów, will i tp. winni w nim we własnym interesie zareklamować swoje objekty. Numer ten Głosu Podhala zostanie w tysiącach egzemplarzy rozesłany po całej Polsce.

W związku z tem komunikujemy, że w tych dniach uda się do zdrojowisk: Krynicy, Żegiestowa, Szczawnicy, Piwnicznej, Muszynej, dwu wysłanników naszego pisma, na których ręce właściciele pensjonatów, will i przedsiębiorstw będą mogli składać artykuły propagandowe, ogłoszenia. Przedstawiciele ci będą zaopatrzeni w odpowiednie pisma Wydawnictwa Głosu Podhala.

KRONIKA

KALENDARZYK

22 P. Paulina
23 W. Agrypina, Zenona
24 Ś. Nar. św. Jana Ch.
25 C. Prospera
26 P. Jana i Pawła
27 S. Władysława
28 N. Leona, Ireneusza

—O—

Osobiste. Pan Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej nadał p. Marji Pierackiej, matce tragicznie zmarłego ministra Bronisława Pierackiego złoty Krzyż Zasługi za prace na polu społecznem. Udekorowania dokonał w imieniu P. Prezydenta Rzeczypospolitej wojewoda krakowski płk. Gnoiński.

Koniec roku szkolnego. W sobotę 20 czerwca kończy się rok szkolny 1935|36. Młodzież szkolna po uroczystych nabożeństwach i po otrzymaniu świadectw rozpocznie wakacje, udając się do rodzinnych domów na wsiach, do letnisk, na obozy letnie i tp. Niechże jadą, niech będą szczęśliwi i zdrowi i niech w temsamem zdrowiu, ze śmiechem na ustach wracają po wakacjach do naszego drogiego Nowego Sącza. Będzie się nam przykrzyło, przez te kilka tygodni bez młodzieży szkolnej, pocieszamy się jednak, że znowu za 2 miesiące spotkamy się, i z wiarą w skuteczność naszej pracy dla narodu i państwa, serdecznie popatrzymy sobie w oczy.

Festyn 5-go lipca. Związek Rezerwistów w N. Sączu urządza w dniu 5-go lipca br. festyn i dancing w pawilonie wioślarskim nad Dunajcem.

Zjazd uczestników kursów nauczycielskich w Nowym Sączu. Z końcem bm. rozpocznie się w Nowym Sączu zjazd uczestników nauczycielskich kursów, który ma na celu ujednostajnienie nauczania i zapoznania się z nowemi metodami nauczania. W zjeździe weźmie udział około 600 uczestników z całej Polski. Kurs potrwa 6 tygodni.

Kolonja dla dzieci urzędników w Rabce. Staraniem Rodziny Urzędniczej w N. Sączu urządzona zostanie bieżącego roku kolonja dla dzieci urzędników w Rabce.

Nowe Czytelnie TSL. Ostatnio powstały na terenie powiatu nowosądeckiego dwie nowe Czytelnie TSL. mianowicie we Frycowej i w Zbyszycach.

Młodzieży do lat 12 nie wolno jeździć na rowerach drogami publicznemi. W związku z tem weszło odpowiednie rozporządzenie.

nastąpiła w szpitalu, należy wskazać ten szpital.

f) dokumenty, że zmarły położył zasługi w walkach o niepodległość Rzeczypospolitej, któremi mogą być odpisy poświadczenia służby w Legjonach, opinje przełożonych, dekrety odznaczeń i tp.

g) metrykę urodzenia proszących i dzieci żyjących.

h) świadectwo ubóstwa, stwierdzające, że proszący nie posiada niezbędnych środków do utrzymania.

i) zaświadczenie, że prosząca żyła we wspólności małżeńskiej (dotyczy wdów).

j) zaświadczenie, że poza zmarłym niema innych członków rodziny prawnie zobowiązanych i będących wstanie dać utrzymanie, że nadto zmarły był jedynym żywicielem (dotyczy rodziców).

Z uwagi, że podstawowym warunkiem do przyznania zaopatrzenia dla pozostałych jest okoliczność, że śmierć pozostaje w związku przyczynowym ze służbą wojskową, przeto do podań muszą być koniecznie dołączone dokumenty wymienione pod c), d), e), i f).

Zwracamy uwagę, że pozostali po byłych legjonistach (wdowy, rodzice, sieroty) z ustawy z dnia 13 I. 1936 o zaopatrzeniu osób szczególnie zasłużonych w walkach o niepodległość Państwa Polskiego, będą mogli ubiegać się o zaopatrzenie z tejże ustawy tylko w tym wypadku, jeżeli zmarły lub polegly posiadał nadany Krzyż Niepodległości.

Natomiast art. 29 ustawy inwalidzkiej, jako warunek stawia, aby zmarły, lub polegly, lub zaginiony położył zasługi w walkach o niepodległość Polski. Wynika zatem z porównania tych dwóch ustaw, że przy ubieganiu się o zaopatrzenie z ustawy inwalidzkiej, posiadanie Krzyża Niepodległości nie jest warunkiem koniecznym. Pozatem zwracamy uwagę, że zaopatrzenie z mocy ustawy z dnia 13 I. 1936 r. następuje od pierwszego dnia miesiąca po przyznaniu zaopatrzenia, natomiast z ustawy inwalidzkiej od pierwszego dnia miesiąca po zgłoszeniu roszczenia. Z tych też względów wnoszenie próśb o zaopatrzenie z mocy ustawy inwalidzkiej należy robić w przyspieszonym tempie.

Termin zgłaszania roszczeń jest otwarty tylko do dnia 31 grudnia 1936 r. i ze strony naszego Związku powinniśmy uczynić wszelkie możliwe wysiłki, aby wszyscy b. legjoniści i pozostałe po tychże rodziny, bez względu na to, czy są członkami Związku, czy nie, w tym terminie zostały poinformowane o możliwości ubiegania się o zaopatrzenie, gdyż tylko w ten sposób wypełnimy nasz obowiązek w stosunku do naszych towarzyszy broni oraz temsamem osiągniemy właściwy cel naszych paroletnich wysiłków, idących w kierunku ustawowego zaopatrzenia wyżej wspomnianych osób.

Zgłoszenia o rejestrację inwalidów i pozostałych oraz upoważnionych do zaopatrzenia z tytułu posiadanego Krzyża Niepodległości przyjmuje Związek Legjonistów Polskich, oddział w Nowym Sączu przy ul. Batorego w dnie powszednie od godziny 4-tej do 7-mej popołudniu.

Uroczystości w drugą rocznicę śmierci Ministra Bron. Pierackiego

W drugą rocznicę tragicznego zgonu ministra gen. Bron. Pierackiego odbyło się w dniu 15 czerwca br. uroczyste nabożeństwo żałobne w kościele parafjalnym, celebrowane przez ks. prałata Mazura. W nabożeństwie wzięli udział przedstawiciele Władz centralnych z Warszawy i Krakowa w osobach wicemin. Dolanowskiego, gen. Kołłątaja-Srzednickiego, wojewody krak. pułk. Gnoińskiego, nadinspektora P. P. Gaiba, kilku inspektorów PP., starosty pow. nowosądeckiego dra Łacha, prezyd. m. N. Sącza mgra Nowakowskiego, wiceprez. mgra Krupy oraz przedstawicieli Władz i Urzędów miejscowych, delegacji młodzieży szkół średnich i powszechnych, harcerstwo i rodzina ś. p. ministra. Po nabożeństwie udano się na stary cmentarz, do mauzoleum, w którem spoczywają zwłoki ministra Pierackiego. Na mauzoleum złożono szereg wieńców. Przez cały dzień napływały na cmentarz liczne wycieczki szkół średnich i powszechnych z szeregu powiatów Małopolski zachodniej, które oddawały cześć Zmarłemu Ministrowi. Każda wycieczka składała na grobie ministra kwiaty i wieńce.

Uwaga rowerzyści. Z dniem 1-go czerwca br. weszło w życie nowe rozporządzenie, na podstawie którego wszystkie rowery będą rejestrowane przy wykupieniu tabliczki w gminie miejskiej. Tabliczki te będą ważne na 2 lata, będą wydawane za opłatą 4 zł jednakowo na terenie całego Państwa.

Wystawa prac uczenic Zeńskiej Szkoły Przemysłowej TSL. w Nowym Sączu zasługuje na najwyższą pochwałę. Na wystawę złożyły się prace 3 kursów tejże szkoły, świadczące o wielkiej pracowitości i zdolnościach uczenic, jak również o wielkich walorach nauczania nauczycielek Szkoły.

Efekt wystawy, o której w następnym numerze Głosu Podhala ukaże się specjalny artykuł, wspaniałem jest ukoronowaniem usiłowań wychowawczych i naukowych grona nauczycielskiego z p. dyr. B. Barbackim na czele.

Kronika starosądecka

Z życia Och. Straży Pożarnej. Dnia 7 czerwca 1936 r. odbyło się Walne Zebranie Ochotniczej Straży Pożarnej w Starym Sączu, na które prócz licznie zgromadzonych mieszczan przybył Powiatowy Instruktor Str. Poż. p. Małyska Kazimierz. Dotychczasowy Komisarjat O. S. P. złożył sprawozdanie, z którego przekonano się, ile może zdziałać, pokonać trudu i okazać się realnemi wynikami grupa ludzi, owiana mocnym duchem. Prezesem został wybrany jednogłośnie dotychczasowy komisarz O. S. P. Kosiński Marjan, nauczyciel, za którego staraniem O. S. P. została zreorganizowaną, umundurowaną, zasadzono na terenie miasta 370 lip, 200 akacji i 50 wiązów, oraz otrzymano od Zarządu miasta około 2 morgi pastwiska, pod przyszły sad owocowy dla O. S. P. w Starym Sączu. Do Zarządu weszli wypróbowani społecznicy jak Starczewski Stanisław emer. f. P. P., Tabasz Leopold emer. f. P. P., Kempa Antoni nauczyciel, Wilk Franciszek emer. f. P. P., Cesarczyk Józef naczelnik O. S. P. i z ramienia gminy wiceburmistrz Stanisław Rejowski.

Wierzymy, że z nowym Zarządem wstępuje w Oddział O. S. P. w Starym Sączu, nowy duch. W pracy dla Państwa i Społeczeństwa, szczęść im Boże!

Dzień Spółdzielcześci. Staraniem Kierownictwa Stow. Bratniej Pomocy Kolejarzy w Starym Sączu odbył się w dniu 7 czerwca br. „Dzień Spółdzielczości", na którego program złożyły się: uroczyste nabożeństwo w kościele parafjalnym przy współudziale miejscowych władz i organizacji o godzinie 9 rano, zaś o godzinie 10 w sali Domu Robotniczego odbyła się akademja, którą zagaił dyrektor Stow. Kolejarzy „Przyszłość" w Starym Sączu, p. Jan Jodłowski, poczem dłuższe przemówienie tyczące historji spółdzielczości w Polsce wygłosił emer. starosta p. Bronisław Gancarczyk. Następnie bardzo dobrze zestrojony chór Bratniej Pomocy Kolejarzy pod kierownictwem p. Jerzego Malca odśpiewał kilka pieśni, dostosowanych do uroczystości. W przerwach orkiestra TSL. odegrała kilka utworów. Nastrój był nader poważny i podniosły.

Młodzież szkolna pracuje. Staraniem uczenic Szkoły Żeńskiej im. Królowej Jadwigi w Starym Sączu odbyło się w sali Sokoła w dniu 7 czerwca br. Przedstawienie połączone z loterją fantową. Młodzież szkolna odegrała trzy sztuczki pt. „Wandzia Księżniczka", „Wesołek i Płaksik" oraz „Zaczarowana Fujarka", które udały się znakomicie. Czysty dochód przeznaczony został na Pomoc Koleżeńską i budowę Domu Katolickiego. — Należy zaznaczyć, że przedstawienie to jest drugiem z rzędu, które młodzież szkolna w dniu 19 marca br. zobowiązała się wykonać w „Łańcuchu Pracy".

Propaganda obrony przeciwgazowej. Staraniem Prezesa Oddziału Polskiego Czerwonego Krzyża w Starym Sączu p. Antoniego Bielawskiego i przy współudziale Oddziału Związku Strzeleckiego w Starym Sączu w dniu 14 czerwca br. po uroczystem nabożeństwie w kościele parafjalnym urządzono pokaz „walki o miejscowość" z użyciem dymów bojowych, w którym to pokazie wziął udział także 1 karabin maszynowy i kilkanaście karabinów ręcznych z obsługą wojskową. W czasie pokazu oddział P. C. K. przeprowadził pokaz ratownictwa sanitarnego. W godzinach rannych odbyła się zbiórka publiczna, która w pewnej mierze zasiliła fundusze O. P. C. K.

Zgon. W dniu 6 czerwca br. w lasku nad Popradem znaleziono niewiadomego pochodzenia i nazwiska kobietę, około 50 lat liczącą, leżącą w stanie nieprzytomnym, która mimo natychmiastowej pomocy lekarskiej, po przywiezieniu jej do Magistratu w dniu 7 czerwca br. zmarła. Przyczyną zgonu ogólne wycieńczenie. Policja Państwowa czyni dochodzenia, celem ustalenia identyczności zmarłej.

Sport. W dniu 14 czerwca 1936 r. na boisku sportowem „na Podmajerzu" odbył się mecz piłki nożnej między drużynami juniorów: Sokół Stary Sącz i Harcerski Klub Sportowy Stary Sącz. Wynik 8:2 na korzyść Harcerskiego Klubu Sportowego.

Kronika piwniczańska

Przedstawienie szkolne. Staraniem i pod kierownictwem nauczyciela p Jana Dulniaka odegrała szkoła powszechna w Piwnicznej dnia 7 czerwca br. baśń uscenizowaną Janiny Porazińskiej pt. „Baba Jaga".

Sztuka została odegrana przez młodzież szkolną VI i VII klasy.

Przedstawienie wzbudziło wielkie zainteresowanie; cała sala Domu Ludowego wypełniona była po brzegi. Grę młodocianych aktorów oklaskiwano rzęsiście, a na specjalne wyróżnienie zasługuje Janik Kazimierz w roli kuglarza, który wykonał wprost niebywałe akrobacje.

Całość barwnie ujęta we wspaniałe dekoracje. Widowisko nadzwyczaj udane. Więcej takich przedstawień!

Czysty dochód z przedstawienia w kwocie 58.40 zł przeznaczono na wycieczkę szkolną.

Kronika nowotarska

Osobiste. Onegdaj odbyło się pożegnanie wicestarosty nowotarskiego mra Michała Füllera, który, jak już wiadomo, mianowany został starostą kieleckim.

Święto PW. i WF. oraz Święto Pieśni urządzone ostatnio w Nowym Targu miało niezwykle uroczysty przebieg. Ze względu na brak miejsca dokładne sprawozdanie umieścimy w następnym numerze naszego pisma.

Wyróżnienie. Okręg Wojewódzki LOPP. w Krakowie na konkursie wyróżnił Koło Szkolne LOPP. w Zakopanem za specjalne zainteresowanie się młodzieży LOPP. przyznając członkom proporzec. Wręczenie proporca odbyło się w sposób uroczysty przy licznym udziale młodzieży, Grona profesorskiego i władz LOPP.

OD ADMINISTRACJI. Informujemy zainteresowanych, że Nr. 20 Głosu Podhala w r. 1935 nie wyszedł wcale, wobec tego nie posiadamy go zupełnie

Spis zapowiedzi Nr. 72|36. E.

Zapowiedź

Podaje się do ogólnej wiadomości, że 1) nauczyciel, Rudolf Ernest Malec, kawaler zamieszkały w Starym Sączu, Kilińskiego 623, czasowo w Poznaniu św. Marcina 57. syn ślusarza Jerzego Malca i żony jego Zofji z domu Cholewik zamieszkałych w Starym Sączu, powiat Nowy Sącz. 2) nauczycielka, Czesława Kruppik, panna, zamieszkała w Ostrowie, Gimnazjalna 26, czasowo w Poznaniu, św. Marcina 62, córka zmarłego w Gorzycach Wielkich, powiat Ostrów, kierownika szkoły Mikołaja Kruppika i jego pozostałej żony Pelagji z domu Kobylińska, zamieszkałej w Ostrowie (Wlkp.) chcą zawrzeć związek małżeński.

Obwieszczenie zapowiedzi nastąpić winno w Ostrowie (Wlkp.) Poznaniu i gazecie w Nowym Sączu.

Ostrów (Wlkp.), dnia 23 maja 1936.

Urzędnik stanu cywilnego
(CEGIEŁKA)

OBWIESZCZENIE LICYTACYJ

Km. 240|34. W sprawie spadkobierców po błp. Alojzym Rubenfeldzie ze Sporysza przeciwko Franciszkowi i Weronice Czulom w Jeleśni. Komornik Sądu grodzkiego w Żywcu, na podstawie art. 676 i 679 kpc. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 12 sierpnia 1936 r. o godzinie 8·30 w Sądzie gr. w Żywcu sala Nr. 12, odbędzie się sprzedaż, w drodze publicznego przetargu należącej do dłużnika 1) Franciszka Czula i 2) Weroniki Czulowej z Jeleśni nieruchomości, a to: całej realn. lwh. 2317 i 2229, 2|32 cz. realn. lwh. 802, 2|24 cz. realn. 804, — 2|6 cz. realn. lwh. 816, 817, 820, 2228, — 2|8 cz. realn. lwh. 819, 2|12 cz. realn. lwh. 822, — 2|16 cz. realn. lwh. 839, — 6|24 cz. realn. lwh. 824 i całej realn. lwh. 2554 ks. gr. gm. kat. Jeleśnia objętych, mających urządzoną księgę hipoteczną, przechowaną w Sądzie grodzkim w Zywcu. Realność ta składa się z parc. bud. domu drewn. mieszkalnego. stajni i stodoły oraz piwnicy i studni, z ogrodu w nim 30 drzewek owocowych, roli, łąki, pastwiska, lasu i drogi.

Nieruchomość oszacowana została na sumę 13.179 zł 01 gr, cena zaś wywołania wynosi 9884 zł 32 gr.

Rękojmia wynosi 1317 zł 90 gr.

Rękojmię należy złożyć w gotowiźnie albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładkowych instytucyj, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowem publicznem obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekuci i że uzyskały postanowienie właściweg sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomości w dni powszednie od godz. 8 do 18, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w sądzie grodzkim.

Również wzywa się wszystkie urzędy, które to dotyczyć może do zgłoszenia zestawień podatków względnie innych danin publicznych w terminie najpóźniej w dniu licytacji pod rygorem utraty mogącego im służyć z ustawy pierwszeństwa zaspokojenia.

Komornik.

Km. 206|36 Komornik Sądu Grodzkiego w Zywcu. Roman Goryl w Zabłociu dział. prz. kurat. Dra M. Brada w Zywcu p ko Franciszek Kubera w Zabłociu. Dnia 14 lipca 1936 r. o godzinie 11 przedpoł. w Zabłociu, w lokalu dłużnika sprzeda się przez publiczną licytację następujące przedmioty: 2 wagi stołowe, 1 maszyna do krajania szynki, 1 waga decymalna, 2 lady sklepowe. Ruchomości te zostały oszacowane na łączną kwotę 2.030 zł.

Można obejrzeć przedmioty wymienione na sprzedaż w czasie wyżej oznaczonym. Komornik.

Km. 661|34. W sprawie Komunalnej Kasy Oszczędności miasta Białej, przeciwko Elżbiecie Kanikowej zam. Rybarzowicach. Komornik Sądu grodzkiego w Żywcu, na podstawie art. 676 i 679 kpc. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 12 sierpnia 1936 r. o godzinie 10-ej w Sądzie gr. w Żywcu sala Nr. 12, odbędzie się sprzedaż, w drodze publicznego przetargu należącej do dłużnika Elżbiety Kanikowej zam. w Rybarzowicach l. 156 nieruchomości, a to: lwh. 424 i 791 ks. gr. gm. kat. Łodygowice objętych, składających się z parc. budowl. oraz roli. domu murowanego mieszkalnego, stajni, lodowni, rzeźni i studni. Nieruchomość ta ma urządzoną księgę gruntową w Sądzie Grodzkim w Żywcu.

Nieruchomość oszacowana została na sumę 5687 zł 91 gr, cena zaś wywołania wynosi 4265 zł 93 gr.

Rękojmia wynosi 568 zł 80 gr.

Rękojmia powinna byó złożona w gotowiźnie albo w takich papierach wartościowych, bądź książeczkach wkładkowych instytucyj, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich, i że papiery wartościowe przyjęte będą w wartości 3|4 części ceny giełdowej. Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowem publicznem obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne, że prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji, i że uzyskały postanowienie właściwego Sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji, że w ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8 do 18-ej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie.

Równocześnie wzywa się wszystkie urzędy, które to dotyczyć może do złoszenia zestawień podatków względnie innych danin publicznych w terminie najpóźniej w dniu licytacji, pod rygorem utraty mogacego im służyć z ustawy pierwszeństwa zaspokojenia.

Komornik.

Km. 464|36. Komornik Sądu Grodzkiego w Żywcu. F-ma „Przemysł Mączny" Sp. z o. o. w Łodygowicach p-ko Julja Janoszowa w Żywcu. Dnia 9-go lipca 1936 r. o godzinie 9 przedpoł. w Żywcu, w mieszkaniu dłużniczki sprzeda się przez publiczną licytację następujące przedmioty: urządzenie jadalni i saloniku, oszacowane na łączną kwotę 1920 zł, urządzenie sklepowe i towary, oszacowane na łączną kwotę 1004 zł.

Można obejrzeć przedmioty wymienione na sprzedaż w czasie wyżej oznaczonym. Komornik.

Km. 426|36. Komornik Sądu Grodzkiego w Zywcu. Meier S. Gropach w Kosowie k. Kołomyi p-ko Jana i Jadwiga Lipscy w Zywcu. Dnia 14 lipca 1936 r. o godzinie 10 przedpoł. w Zywcu, w mieszkaniu dłużników sprzeda się przez publiczną licytację następujące przedmioty: fortepian duży, czarny, wartości 250 zł, pięć kilimów, oszacowane na łączną kwotę 345 zł.

Można obejrzeć przedmioty wymienione na sprzedaż w czasie wyżej oznaczonym. Komornik.

Wydawnictwo: Spółka Wydawnicza »Głosu Podhala«. Redaktor odpowiedzialny: Jasinicki Leon. Drukarnia Romana Pisza w Nowym Sączu